

Wstaję – Grzegorz Hyży, Tabb

Noc w dzień cicho schowała twarz
Zupełnie tak bez powodu
Twój cień nagle zniknął ze ścian
Już wiem, że to mój błąd
Już mi siły brak i słyszę swój głos
Musi być tak nie szkodzi, czasem idzie źle
Musisz wybrać dziś sam, chyba już wiesz
Nie zawsze w plecy wiatr

Wstaję, mimo tylu ran
I znów do góry głowę
Idę dalej
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok
Wstaję, mimo tylu ran
I lżejszy o połowę
Idę dalej
Idę dalej sam
Nie trzyma mnie tu nic

Skąd wiesz, czy to sens jakiś ma
By drogą iść bez powrotu
Ogień, który płonął już zgasł
A śmiech zamienia się w strach
Już mi siły brak, gdy słyszę twój głos
Musi być tak jeżeli tylko tego chcesz
Musisz wybrać dziś sam, chyba już wiesz
To tylko gra na czas

Wstaję, mimo tylu ran
I znów do góry głowę
Idę dalej
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok
Wstaję, mimo tylu ran
I lżejszy o połowę
Idę dalej
Idę dalej sam

Nie trzyma mnie tu nic

Hmm yeah

Heeyeh

Znowu od początku bez sił już łapie pion
Może gdzieś na końcu, na krzyk mój czeka ktoś

Wstaję, mimo tylu ran
I znów do góry głowę
Idę dalej
Idę dalej tam, gdzie zaprowadzi wzrok
Wstaję, mimo tylu ran
I lżejszy o połowę
Idę dalej
Idę dalej sam
Nie trzyma mnie tu nic

Oooo yeah

Yeah



Słowa: Wojciech Łuszczkiewicz

Muzyka: Bartosz Zielony

Rok wydania: 2014